KOMITET NARODOWY POLSKI.

DO EMIGRACII POLSKIÉJ.

Otworzyła się nowa epoka w męczeńskim zawodzie odrodzenia Ojczyzny. Podziemna walka związków i więzień na widomą dla niedowiarków, na nieprzebłaganą przeradza się wojnę. Krew rzezi Tarnowa krwawsze wywoła, wywołać musi ofiary. Abyśmy w téj walce na śmierć jak należy dotrwali, potrzeba *woli i działania.* Komitet wierzy, że ją posiadać będziecie. Abyśmy z téj walki zwycięztwo Ojczyzny wynieśli, potrzeba *jedności działania.* Ta jedność jest pod narodową chorągwią, pod kierunkiem narodowego rewolucijnego rządu. Komitet uznaje się na teraź i nadal, podległym jego woli; tę podległość ogłasza w imieniu całéj Zjednoczonéj Emigracii, w imieniu któréj ma prawo przemawiać. Do jéj niedwójznacznego wyrażenia bezzwłocznie, wszystkie stronnictwa emigracijne wzywa, swojém i Emigracii Zjednoczonéj imieniem. Upadek nawet chwilowy dzisiejszego rządu, gdyby na nieszczęście miał nastąpić, nie może być pozorem opóźnień tego wyrażenia. Dziś uświęćmy zasadę, wykonanie jéj stanowcze każdy dzień przynieść może, a przyniesie tém prędzéj, im skorszémi będziemy w dopełnieniu tego świętego dzisiejszego obowiązku.

W następstwie tego poddania się władzy narodowéj rewolucijnéj, Komitet ogłasza za zniesione artykuły 50 do 55 włącznie i drugą połowę art. 58, Ustawy Organicznéj Zjednoczonéj Emigracii.

Nie dość jest uznać zasadę jedności działania, nie dość wezwać do jéj uznania inne stronnictwa, należy wprowadzić ją w czyn i życie. Komitet przedsiębierze znowu kroki do połączenia emigracijnych stronnictw pod jedną narodową chorągwią, rozproszonym braterswa dłoń podaje, zorganizowane odłomy Emigracii zapytuje o stanowcze przyczyny rozdziału, o jasne wskazanie środków, które według nich do połączenia doprowadzić mogą; ze swojéj strony nic nie zaniedba co do tego połączenia braci posłuży, a jaki skutek otrzyma ze swoich kroków, opowie publiczności, historii i Bogu, bo wyznaje, iż mu brak jednéj odwagi, noszenia na sobie, choćby niesłusznie, piętna iż przyłożył się w czémkolwiek do utrzymania, dzień jeden, naszéj bezsilności, którą tak boleśnie wyrzucają nam krwawe cienie ofiar padłych pod nożem zbójeckim.

Bruxella, dnia 7° Marca 1846° roku.

Pozdrowienie i braterstwo,

S. Worcell.—J. Lelewel.—W. Zwierkowski.—K. Stoltzman.
Sekretarz, *Wiktor Tyszka.*

KOMITET NARODOWY POLSKI.

DO EMIGRACII ZJEDNOCZONEJ.

Zważywszy nagłość obecnych okoliczności, szkodliwość lub niepodobieństwo wszelkiéj zwłoki w działaniu;

Zważywszy, iż mimo gorące nasze życzenie, mimo uczucie potrzeby i obowiązku znajdowania się wpośród Was — nie chcąc wikłać położenia Emigracii przez narażenie się władzom krajów, w których Tułactwo znalazło gościnność, nie mogliśmy temu życzeniu dotąd zadosyć uczynić;

Postanowiliśmy i stanowimy:

Pełnomocnicy nasi we Francii i Anglii, mają prawo w imieniu naszém robić wszelkie postanowienia, przedsiębrać wszelkie kroki jakich się potrzeba okaże i oni za stanowcze uznają.

Niech żyje Polska!

Pozdrowienie i braterstwo,

Bruxella, dnia 7° Marca 1846° roku.

Sekretarz, *Tyszka Wiktor.* Prezes, *Worcell Stanisław.*

W. S.

Zamieszczamy ogłoszoną przez Dzienniki Niemieckie odezwę Rządu Narodowego, która ma być téj osnowy:

MANIFEST RZĄDU NARODOWEGO POSPOLITEJ POLSKIEJ RZECZY DO NARODU POLSKIEGO.

Polacy! Godzina powstania wybiła. Cała rozszarpana Polska powstaje i rośnie — już nasi bracia w Poznańskiém, w Koronie i Litwie walczą z najezdnikiem; walczą o swe najświętsze prawa które im przemoc podstępnie wydarła. Wiecie, niestety! co się stało.... wiecie co jeszcze ciągle się dzieje. Kwiat naszej młodzieży usycha w więzieniach, nasi przodkowie, których rada niegdyś nas wspierała, są na wzgardę wydani, duchowni pozbawieni powagi. Słowem każdy kto w czynie lub nawet w myśli tylko dla Polski żyć, lub za nią umrzeć postanowił, albo już zamordowany, albo w lochach gnije — albo też co chwila tego spodziewać się powinien.

Odezwał się w naszych sercach i krwawo je zranił jęk miljonów braci, tych którzy pod knutem w podziemnych kryjówkach skonali, których zapędzono w szeregi ciemiężców i katowano nad wszelką ludzką wytrwałość. Wydzierają nam naszą sławę, zabraniają nam mówić językiem Ojców naszych, wierzyć jak oni wierzyli. Stawią nie doprzełamania tamy poprawie społeczeńskich urządzeń, uzbrajają braci przeciw braciom, sieją potwarze przeciw najszacowniejszym synom Ojczyzny. Bracia! jeszcze krok jeden, a nie będzie Polski, nie będzie nawet jednego Polaka. Wnukowie nasi pamięć naszą przeklną jeżeli, w najpiękniejszej części ziemi, zostawimy po sobie same pustynie i gruzy; jeżeli damy okuć w kajdany nasz lud waleczny, jeżeli pozwolimy na to żeby wnukowie nasi cudzą wiarę wyznawali, cudzym językiem mówili, żeby zostali niewolnikami tych co pogwałcili nasze i ich prawa. Do nas wołają z grobów ojcowie nasi, męczennicy za sprawę Narodu, abyśmy ich pomścili. Do nas wołają niemowlęta byśmy im zachowali Ojczyznę którą nam Bóg powierzył — do nas woła sam Bóg który kiedyś za nią sądzić nas będzie. Jest nas 20 miljonów — powstańmy jako jeden człowiek, a nie ma potęgi coby naszą przemogła. Wolność nasza będzie wolnością jakiej dotąd nie było na ziemi! Zdobądźmy siedzibę swobody i wspólności, siedzibę w której każdy wedle zasługi i zdolności użyje owoców ziemi; niech żaden pod jakimkolwiek kształtem przywilej nie znajdzie u nas miejsca — niech każdy Polak znajdzie owszem dla siebie, swéj żony i dziatek zabezpieczenie. Ten źaś coby na ciele lub umyśle od urodzenia był upośledzony, niechaj bez upokorzenia przyjmie pomoc całego społeczeństwa dzierżącego przy sobie bezwarunkową własność ziemi, która jest dziś w posiadaniu pojedyńczych ludzi. Ustają odtąd czynsze, pańszczyzny i wszelkie podobne daniny, a poświęcenia się z bronią w ręku za rzecz narodową wynagrodzi się działem z dóbr narodowych.

Polacy! Odtąd żadnej pomiędzy sobą nie znamy różnicy, bądźmy synami jednej matki: Ojczyzny — jednego Ojca: Boga który jest w niebiosach! Do niego wołamy o pomoc; on oręż nasz pobłogosławi, on nam da zwycięztwo!

Ale aby wołania naszego usłuchał, nie kalajmy się pijaństwem lub wszetecznością; nie krzywdźmy tych których naszej powierzono pieczy, nie mordujmy bezbronnych, różnowierców, cudzoziemców. Albowiem nie ludom, lecz ich ciemięzcom, wydaliśmy wojnę.

Dziś zaś, na znak jedności, przypnijmy narodową kokardę i wykonajmy przysięgę:

« Przysięgam radą, słowem i czynem służyć Ojczyźnie mojéj Polsce! Przysięgam poświęcić jéj wszystkie moje widoki, życie i majątek. Przysięgam posłuszeństwo bezwarunkowe tak rządowi narodowemu, który w Krakowie d. 22 b. m. o godzinie 8 wieczorem w gmachu Krysztoforskim zawiązał się, jako też i wszystkim przezeń ustanowionym władzom. Tak mi Boże dopomoż!

Manifest niniejszy podany zostanie na osobnych ćwiartkach do wszystkich urzędowych dzienników, rozesłany po całej Polsce, ogłoszony z ambon po kościołach i w Gminach zawieszony na wszystkich placach publicznych.

Kraków 22 lutego 1846. *Ludwik Gorzkowski.*

URZĄDZENIE REWOLUCII.

§. 1. Rząd Rewolucji jest jeden, wszechwładny nad całą Polską a przed Narodem odpowiedzialny.

§. 2. Każdy któremu Rząd lub przezeń postanowiona władza powierzy urząd, komendę lub jaką kolwiek posadę przyjąć ją i spełniać pod karą śmierci powinien.

§. 3. Ktokolwiek do broni zdolny we 24 godzin po ogłoszeniu w miejscu pobytu jego powstania, do władz miejscowych zgłosić się omieszka, będzie przez sąd wojenny jako dezerter sądzony.

§. 4. Rabunki, gwałty, chociażby zasłużone, samowolnie na osobach dokonywane, wymuszanie czynszów lub pańszczyzn, opór czynem okazany, szpiegowstwo, przeniewierstwo w zawiadowaniu groszem publicznym lub obrócenie go na co innego niżeli służba rządowa, ulegają karze śmierci.

§. 5. Ktobykolwiek bez upoważnienia rządowego zakładał kluby, komitety lub stowarzyszenia, będzie karany jako zdrajca Ojczyzny.

§. 6. Każda Gmina postawi niezwłocznie wiech tyle, ile dla utrzymania stosunków z sąsiedniemi gminami za potrzebne osądzi. Wiechy te będą słupami lub tykami obwiniętemi w słomę i maczanemi w smołę. Zniszczenie lub przeszkodzenie w zapaleniu takowéj karze śmierci ulegnie.

§. 7. Znakami narodowemi będą barwy biała i purpurowa, i Orzeł biały na polu purpurowem, z głową obróconą ku stronie práwéj i z wieńcem dębowym w prawéj a wawrzynowym w lewéj łapie. Orzeł ten będzie zatém służyć za pieczęć wszystkim polskim władzom i sądownictwom.

Kraków, dnia 23 Lutego 1846 roku.

(podpisano) Ludwik Gorzkowki,

Jan Tyssowski.

Alexander Grzegorzewski.

Sekretarz Rządu, Karol Rogawski.

KRÓTKI RYS WYPADKÓW POWSTANIA W POLSCE.

Wrogi nasze uprzedzając ruch patrjotów zaczęli aresztowania w Poznaniu i Xięstwie Poznańskiém 14 Lutego 1846. — Władze pruskie kilkudziesiąt Polaków osadziły w więzieniu.

Austrjacy w kilka dni później, tak we Lwowie jako też po całej Gallicii chwytali patrjotów, a wojska cesarskie zajęły Kraków, pozwalając sobie wszelkich nadużyć.

Moskale ciągle chwytali podejrzanych których denuncjowali szpiegi rojami po kraju rozrzuceni. Trwoga jednak przejęła ich wielka, i wojska swe zkoncentrowali po twierdzach.

Krakowiacy niezrażeni najściem Krakowa przez Austrjaków, ani też aresztowaniem w Poznańskiem, w Galicji i w okolicach Warszawy, chwytają za broń. Wieś Jaworzno w której kopalnie węgla, daje hasło powstania.

Pierwsze spotkanie się niewydaje rezultatu; attak więc ponowiony 22 Lutego, Austrjacy ze znaczną stratą Kraków opuścić zmuszeni, zaledwie na Podgórze dostają się.

Po wypędzeniu Austrjaków rząd Narodowy tworzy się w Krakowie—Najprzód Gorzkowski przemawia do Narodu—Potem tenże z Tyssowskim i Grzegorzewskim rząd tworzą.

Nazajutrz już powstańcy znacznie w siły wzrośli; przeprawiwszy się przez wisłę pod Niepołomicami, attakowali Austrjaków, i nietylko ich wyparowali z Podgórza, ale kilka mil bo aż do Wadowic pędzili.

Z drugiej strony Krakowa w Gallicii, ruszano się prawie równocześnie; pod Tarnowem uzbrojeni szlachta i włościanie przybyli razem wypędzać Austrjaków.—Trwożliwość i przebiegłość żydów chciała temu ruchowi zapobiedz, ostrzegli władze, opoili trunkiem włościan, a urzędnicy ofiary robiąc sute, przyczynili się że włościanie przeciw szlachcie broń obrócili. Legło niestety wielu z bratniej ręki, którzy w jednym celu bój zaczynali.

Jest to jedna hańba więcej dla Austrjaków, płacących głowy które sobie przynosić kazano! Pareset wymordowanych w Tarnowa okolicach, wołają o pomstę do Boga. Uwiedzeni wchodzą na drogę; ale podżegacze i płacący hojnie zabójstwo, odpukutują kiedyś ten czyn nieludzki który ogólne oburzenie zrządził w Europie.

Organizacja wojska w Krakowie była szybka, — obywatel Wiszniewski chciał zmianę rządu dokonać, i nawet zrzeczenie się wymógł; lecz wkrótce dawna władza odzyskała swą dzielność, i w miejscu trzech, jeden Ob. Tyssowski Dyktatorem ogłoszony.

Wzmocnione siły Austrjaków zaczęły się zbliżać do Podgórza, lecz napotykano po drodze opór, i dopiero wtenczas zajęto Podgórze, gdy powstańcy w trzech kolumnach udali się w głąb Gallicii, w Karpaty, ciągnąc ku Lwowu.

Gallicja cała prawie powstała, a nawet parę powiatów w Węgrzech chwyciło za oręż.—W Czechach i Szląsku niespokojność panuje, aresztowania trwają ciągle.—

Warszawa w stanie oblężenia ogłoszona, moskale nawet szpady uniformowe oddawać polecili. W okolicach Siedlec kilka osób pochwycono i odgłos puszczony został, że tam wielkie uśmierzono powstanie.

Zamknięcie granic i strzeżenie, aby nic do wiadomości publicznéj nie doszło, nie mogło przeszkodzić doniesieniom: że na Wołyniu, w błotach Pińskich, na Żmudzi, w puszczy Białowiejskiéj, w kolonijach wojskowych, na Podolu, Ukrainie, i w głębi Litwy walczą powstańcy.

W Krakowie, po oddaleniu się powstańców i rządu w głąb Gallicyi, została straż bezpieczeństwa dla utrzymania porządku miejscowego, tudzież komitet bespieczeństwa; to wszystko za zbliżeniem się wojsk moskiewskich opuściło Kraków i udało się ku granicy pruskiéj.

Dnia 4 Marca weszli jedną stroną Moskale, a drugą Austryacy do Krakowa opuszczonego. Straż bespieczeństwa kilkadziesiąt koss złożyła prusakom. Ztąd tryumf wielki ogłoszono, a bezbronnych do fortec odesłano; poczém i oddział prusaków udał się do Krakowa.

Walka dopiero rozpoczęta, ale wiadomości trud..e, bo tylko przez Państwo Pruskie lub Austryjackie dochodzić mogą. Gazety niemieckie pod cenzurą zostające, to tylko donoszą, co korzystne dla wrogów.

Spodziewane co chwila rozkazy dla Polaków na Emigracyi będących od rządu narodowego, któremu wszelkie odcienia opinij naszych uległość oświadczyły, spodziewani i wysłannicy, którzy wiadomości realne przywiozą.

Wielka sympatya w Niemczech i Francyi okazuje się dla sprawy polskiéj, ochotnicy się zbierają; a we Włoszech lada chwila wybuch rewolucyjny spodziewany.

Składki liczne zbierają dla Polaków we Francyi, a w Paryżu komitet francuzko-polski utworzony, który wkrótce odezwie się do Narodu, i fundusze zgromadziwszy, takowe na korzyść tylko sprawy naszéj obróci.

Co chwila wyglądamy doniesienia o zdobyciu Lwowa i o połączeniu się z powstańcami innych części Polski. Na wojnę zaciętą i długą zanosi się w całéj Polsce, świeże uzbrajania się w Poznańskiém, celem odbicia uwięzionych trwożą Prusaków.

W DRUKARNI I LITOGRAFII, MAULDE I RENOU,

pazy ulicy Bailleul, 9-11.